

WELON

FRADL SZTOK

Welon z mirtem wniesiono do nich do domu. Mania przyniosła miskę z wodą i włożyła do niej mirt.

Bejla, córka Cyrl, bierze dziś ślub. Gdy zaręczyła się cztery tygodnie temu, rodzina uznała to za cud. Bejla miała już swoje lata i nikt się nie spodziewał, że wyjdzie za mąż.

– Prawda, jest już dość stary, ale ma przy tym całkiem porządnym sklepik – mówiła Zlate, matka Mani.

Mani nie ucieszyło to jakoś nadzwyczajnie, bo wiedziała, że na wesele i tak nie pójdzie, choć są Bejli krewnymi. Od czasu kiedy ich ojciec, Jicchok, przepadł gdzieś bez wieści i Zlate została *aguną*¹, trzęsła się strasznie nad dziećmi i nie dawała im swobody. Nigdy nie chodzili na wesela, nie słuchali gry klezmerów. A Mania uwielbiała klezmerów.

Nie raz zdarzało się, że Mania wychodziła nocą z pokoju, otwierała okno i przysłuchiwała się, jak muzycy idą przez miasto. Przez okno dobiegała jakaś smutna melodia, tak smutna, że usłyszawszy ją ludzie nie mogli już potem zasnąć, jakby coś ścisnęło ich za serce, jakby nie wiedzieli, czego pragną.

Mania miała uroczą twarzyczkę, a serce biło jej zawsze mocniej niż innym. Co sprawiało, że serce Mani tak kołatało? Niekiedy dźwięk sierpów w letnią noc – przystojny wieśniak na furze siana – pieśń ukrywających się żołnierzy usłyszana nocą, za oknem. Ile razy chciała iść na wesele, matka nie dawała pozwolenia. A dokąd ona w ogóle pozwalała jej chodzić? Nie puściła jej nawet do cyrku, kiedy przyjechał do miasteczka. Mania musiała siedzieć w domu i pomagać matce szyć pościel dla obcych.

Nie miała przez to zupełnie pojęcia, jak się należy zachowywać w towarzystwie, i w szabes, na przyjęciu przed weselem, chciała nieproszona wziąć jeszcze jeden kawałek placaka z owocami. Dobrze, że matka kopnęła ją w kostkę.

W niedzielę rano Cyrl sama przyszła do Zlaty i się przed nią rozplakała, prosząc, żeby chociaż Mani pozwoliła pójść na wesele. Nie ma komu być drużną, kto zadba o welon i wianek? Zlate jakoś tak dziwnie się zamysliła i powiedziała: „Czy ja wiem” – to „czy ja wiem” usłyszały młodsze dzieci i zaczęły prosić. Wtórowały im Pesia, sąsiadka, i jej córka Lejcia, Cyrl także ocierała oczy. Tylko Mania milczała. Była najstarsza i wszystko w lot pojęła, choć serce biło jej teraz tak mocno, że aż zbladła na twarzy. Zlate spojrzała na Manię i powiedziała:

– Wyprasuj sobie muślinową sukienkę, moja drużno...

Gdy przyniesiono do nich welon z mirtami, cały dom stanął na głowie. Lejcia co raz to podłapywała i obejmowała Manię, i opowiadała, że na weselu będzie grał nowy flecista. Kim on jest? Studentem, uczy się w Wiedniu i gra na flecie. Pokłócił się z ojcem, wyjechał do obcego miasta i został muzykiem, na przekór ojcu. Aj, jak też on gra!

¹ >> aguna (hebr., jid. *Agune*) – dost. kobieta związana; mężatka, której mąż zaginął, ale nie ma pewności co do jego śmierci. Taka kobieta nie może powtórnie wyjść za mąż, gdyż zgodnie z prawem żydowskim możliwe jest to albo po śmierci męża, albo po dokonaniu aktu rozwodu, do którego potrzebna jest obecność zarówno żony, jak i męża [przyp. tłum].

